

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciół” i „Rolnik”

„Drweca” wychodzi 8 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartał wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drweca” Nowe Miasto-Pomorz.

Rok IX.

Nowe Miasto-Pomorz, Wtorek, dnia 6 sierpnia 1929.

Nr 91

Zwycięstwo kościoła kat. w Meksyku.

Jak już donieśliśmy na łamach naszej gazety, kościół katolicki odzyskał w Meksyku dawne, swoje prawa. Z dniem 1 lipca kościoły kat. w Meksyku zostały otwarte i nabożeństwa przywrócone. Duchowieństwo kat. w liczbie 4000 wraca do kraju, a ci, którzy pracowali w kraju w ukryciu pod groźbą kary śmierci, jawnie wystąpią do pracy duszpasterskiej. Rząd meksykański ogłosił amnestję dla wszystkich katolików zakonnych i świeckich, oskarżonych o „bunt” przeciw władzy. Tak więc masonsko-socjalistyczny rząd w Meksyku skapitulował, a kościół kat., jak to się powtarza nieustannie i w tym wypadku zatriumfował i spełniła się znów przepowiednia Chrystusowa: „A bramy piekielne nie zwyciężą go”. Obficie poleła się przez szereg lat krew męczenników. Prześladowania katolików w Meksyku chyba jedynie równać się mogą z temi z pierwszych czasów chrześcijaństwa. W czasie tych srogich i krwawych prześladowań siepacze masonskiego rządu w Meksyku zabili przeszło 300 księży i dziesiątki tysięcy wiernych. Tysiące kapłanów uchodzić musiało za granicę. Wszystkie niemal kościoły katolickie zostały pozamykane, splądrowane, zniszczone. Około 5000 katolików zesłanych zostało na wyspy, gdzie większa część z nich pomarła z głodu i na skutek chorób. Po stronie rządu była siła fizyczna. Było wojsko, broń, pieniądze, cały aparat administracyjny i przed nim nie ustępująca bezwzględność. Po drugiej stronie moc ducha i siła moralna. A jednak ta ostatnia zatriumfowała, jak to się nieustannie powtarza w dziejach świata, a szczególnie w historii kościoła katolickiego — i odniosła bezwzględne zwycięstwo. Zwycięstwo kościoła katolickiego napawa nas Polaków również radością i wielkim zadowoleniem i stanowi dla nas źródło otuchy. „Nie zwyciężą go”. Jednak uświadomić sobie należy i to, że zwycięstwo nie przychodzi samo. Trzeba je sobie wywalczyć kosztem ofiar i niezmiernych wysiłków. A tem mniej tych ofiar, tem łatwiejsze i pewniejsze to zwycięstwo, im bardziej katolicy do takiej walki są przygotowani. Nie czas dopiero szykować się do wojny, kiedy ona się już rozpoczęła. „Si vis pacem, para bellum”, — jeżeli pragniesz pokoju, przygotuj się do wojny — tę zasadę znali już starożytni. Piszemy o tem dlatego, że, co było w Meksyku, może się powtórzyć i w każdym innym kraju, a również i u nas. I w Polsce kościół kat. ma wielką moc jawnych i ukrytych wrogów, którzy schodzą na jego zgubę i którzy szykują się do rozprawy z nim. Bądźmy pewni, że przedź czy później kościół kat. w naszym na nowo powstałym państwie stoczyć będzie zmuszony taką walkę, którą mu narzuca jego wrogowie. Narazie ograniczają się oni do walki podjazdowej, bo jeszcze nie czują się dość na siłach. Ale skoro się wzmogą i nabiorą potrzebnego rozmachu, staną wszystkie mocy, wrogie kościołowi, do jawnej walki z nim. Im bardziej sobie to uświadomimy, im lepiej zawczasu się do niej przygotowujemy, tem łatwiej i pewniej ją wygramy. Co więcej, im bardziej ujrzą nas w pogotowiu i uzbrojonych — oczywiście w broń ducha — tem mniej będą mieli ochoty i odwagi nas zaczepić. I w ten sposób, to jest przez gotowość naszą i czujność, możemy zgoła zupełnie tej walki uniknąć. Czyż nie warto tedy przemyśleć i zabiegać o to, by zszeregować i uzbroić katolików w naszym kraju tak, by tej walki uniknąć albo, gdyby ona mimo wszystko przyszła — stoczyć ją zwycięsko, a z jak najmniejszym kosztem i ofiarami?

Polonia Restituta.

Warszawa. Ordery „Polonia Restituta” mają być rozdane w rocznicę powstania listopadowego. Chodzi tu o uczczenie działalności społecznej i kulturalnej. W roku zeszłym nie były odznaczenia udzielane ani 11 listopada, a w tym roku nie było odznaczeń 3 maja.

Przed konferencją mocarstw.

Skład polskiej delegacji na konf. w Hadze.

Warszawa. Po długich naradach wczoraj wieczorem został ustalony skład delegacji na konferencję w Hadze.

Skład delegacji jest następujący: min. Zaleski, p. Mrozowski z Komisji Odszkodowawczej w Paryżu, wiceprezes Banku Polskiego Młynarski, nac. wydziału zachodniego M. S. Z. Lipski, nac. wydz. Tarnowski, radca Adamkiewicz, Kirkor oraz Szwejkowski z ramienia Ministerstwa Skarbu.

Wyjazd delegacji nastąpi prawdopodobnie w niedziele.

Niemcy chcą dyktować warunki.

Berlin. Minister spraw zagr. Stresemann, przyjęty został dzisiaj przedpoł., na audjencji przez prez. Hindenburga, któremu przedłożył obszerny sprawozdanie o przygotowaniach rządu niemieckiego do konferencji haskiej.

Między prez. Hindenburgiem a rządem Rzeszy, jak donosi „Voss, Zeitung”, istnieje zupełna zgoda co do punktów, iż Niemcy nie mogą się zgodzić na

żadne ustępstwa.

Niemcy gotowe są tylko nawiązać rokowania w sprawie utworzenia komisji, której kompetencje miałyby się kończyć równocześnie z upływem terminu okupacyjnego, a więc w roku 1935.

Taką instrukcję otrzymać ma, według zapewnień „Voss. Ztg.”, delegacja niemiecka przed wyjazdem na konferencję haską.

Rada gabinetowa, która ma się zebrać jutro zaaprobuje prawdopodobnie raz jeszcze to stanowisko

Ameryka wyśle obserwatora do Hagi.

Berlin. Według informacji „Berliner Tageblattu” w kołach londyńskich potwierdzają wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych zgodzi się na wysłanie obserwatora na konferencję haską. Koła londyńskie liczą się z tem, że w pracach podkomisji dla spraw techniczno-finansowych uczestniczyć będą rzeczoznawcy finansowi Ameryki, którzy na konferencji paryskiej współdziałali w opracowaniu planu Younga.

Niemcy chcą przemocą odzyskać Pomorz.

Oświadczenia przywódców „Bismarcksundu” na zebraniu w Elku wschodniopruskim.

W ub. sobotę odbyło się w Elku w Prusach Wschodnich zebranie delegatów „Bismarcks Jugend Bundu” (Młodzieży Bismarka) z partji nacjonalistycznej niemieckiej. Reprezentowane były wszystkie dzielnice Niemiec. Zebranie odbyło się w „Kaiserhowie”.

Przewodniczący „Bismarcksundu” Sievekin wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że celem „Bismarcksundu” jest okazać, że żyje jeszcze młodzież niemiecka, która nigdy nie uzna stanu, wytworzonego przez traktat wersalski i obecnych granic. Młodzież ta swych członków chce wykształcić na

sługi (!) narodu, na czele którego stoi cesarz (!)

Jeszcze wyraźniej i dobitniej o zamysłach wypowiedział się zastępca przywódcy partji nacjonalistycznej Hugenberg, poseł Kenkel. Nadmieniając o opinjach niektórych francuskich i angielskich polityków (przekupionych przez Niemców), jakoby „korytarz” był nie do utrzymania, zaznaczył całkiem otwarcie:

„Tę utraconą ziemię musimy za wszelką cenę (unter allen Umständen) odzyskać. To się atoli nie uda przeprowadzić na konferencjach, zatem trzeba ją będzie odbić (wiederholen)... pięścią”. (!!!)

Pancernik niemiecki — a rozbrojenie na morzu.

Berlin. „Voss. Ztg.” w depeszy swego korespondenta z Nowego Jorku twierdzi, iż w toku dyskusji rządu waszyngtońskiego nad sprawą rozbrojenia na morzu koła fachowe marynarki Stanów Zjedn. coraz bardziej mają wysunąć kwestję zaproszenia Niemiec na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu. Życzenie powyższe uzasadnione ma być tem, iż konstrukcja nowego pancernika nie-

mieckiego wprowadza zupełnie nowy problem zbrojeń morskich i może być wykorzystana przez inne państwa, co zachwiałoby ustalony stosunek sił morskich w umowie waszyngtońskiej.

Wiedeń. Wedle doniesień dzienników sen. Borah wezwał rząd angielski do zatopienia pewnej części swoich krążowników za przykładem Stanów Zjedn.

Sytuacja między Sowietami a Chinami zaostrzyła się.

Wiedeń. Prasa donosi z Moskwy, że rząd sowiecki odrzucił propozycję gubernatora generalnego Mandżurji, dotyczące zlikwidowania konfliktu sowiecko-chińskiego. Zastępca min. spraw zagranicznych rządu sowieckiego, Karachan, wystosował do gubernatora Mandżurji notę, w której rząd sowiecki oświadcza gotowość do rozpoczęcia rokowań

pod tym warunkiem, że gubernator Mandżurji przywróci dawny stan prawny chińskiej kolei wschodniej i przyzna, że konfiskata tej kolei naruszyła układ, zawarty w Mukdenie i Pekinie. Sytuacja dyplomatyczna w konflikcie chińsko-sowieckim zaostrzyła się tem samem ponownie.

P. Dewey (zwidza wybrzeże polskie.

Warszawa. Doradca finansowy p. Dewey wyjechał wraz z rodziną na tygodniową wycieczkę celem zwiedzenia polskiego wybrzeża morskiego. W drodze powrotnej p. Dewey zwiedzi pomorskie ośrodki przemysłowe, m. in. Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz.

Powrót do Warszawy [spodziewany jest w dniu 7 sierpnia.

Egzotyczny gość w Polsce.

Warszawa. Do Łodzi przybył z wycieczką studentów szwajcarskich wnuk króla Egiptu Fuada, książę Igi Fuad, który studjuje w Genewie medycyny.

Miljonerzy amerykańscy w Polsce.

Do Warszawy przybyła część uczestników amerykańskiej grupy kapitalistów, która przed dwoma tygodniami przejeżdżała przez Warszawę, udając się na zwiedzenie Rosji sowieckiej. W Kijowie wycieczka ta rozdzieliła się na dwie części, z których jedna udała się na zwiedzenie Rosji południowej, druga zaś pod przewodnictwem p. Smitha z Chicago oraz p. Borucha powróciła przez Szepletówkę do Warszawy.

Miljonerzy amerykańscy zabawią w Polsce kilka dni.

Urlop min. Boernera.

Warszawa. Min. poczty i telegr. p. Boerner wyjeżdża na urlop do Karłowych Varów; min. roln. Niezabytowski spędzi dalszy ciąg urlopu w Wilnie.

Obrady stronnictw sejmowych.

Warszawa. Z okazji początku miesiąca odbył się zjazd posłów i senatorów.

Niektóre kluby, jak NPR., Stronnictwo Chłopskie i inne odbyły obrady. Kwestja połączenia stronnictw chłopskich upadła wskutek negatywnego stanowiska „Wyzwolenia”. Wyłoniono komisję porozumiewawczą, której zadaniem będzie prowadzenie odpowiednich układów, obrona ustroju parlamentarnego i interesów rolniczych oraz uzgodnienia taktyki interesowanych stronnictw. W skład delegacji weszli posłowie i senatorowie: Witos, Rataj, Kiernik, Dębski i Średniawski.

Marsz. Piłsudski a zjazd legionistów.

Warszawa. Marsz. Piłsudski nie przybędzie na zjazd legionistów do Nowogrodzkiej.

W jego imieniu wystąpi z przemówieniem gen. Rydz-Śmigły.

Wykrycie nadużycia w Zw. prac. kas chorych.

Łódź. 2. 8. 29. W łódzkiej organizacji pracowników kas chorych wykryto znaczne nadużycia. Rewizja ksiąg kasowych wykazała niedobór 220.000 zł. Jak się okazało, nadużyć dopuszczał się przewodniczący związku, nazwiskiem Łuczowski.

Rozwiązanie Zarządu Zw. Kas Chorych.

Warszawa. Działanie zostanie ogłoszone rozporządzenie min. Prystora o rozwiązaniu zarządu ogólnopolskiego Związku Kas Chorych.

Komisarzem został mianowany b. min. zdrowia W. Chodźko, a zastępcą komisarza dr. Rutkowski, komisarz okr. Związku Kas Chorych w Poznaniu.

Ponieważ p. Chodźko jest chory, wezwano telefonicznie p. Rutkowskiego, aby objął urządowanie.

Lot polski z Poznania do Barcelony w celu spopularyzowania Powszechnej Wystawy Krajowej.

Poznań. W celu upamiętnienia Powszechnej Wystawy Krajowej i spopularyzowania jej nie tylko w kraju, ale i zagranicą, odbędzie się w najbliższym czasie lot propagandowy bez lądowania na linii Poznań — Barcelona. Lot ten odbędzie się samolotem polskim konstrukcji lubelskiej firmy Plage i Laśkiewicz. Inicjatywa przelotu wyszła właśnie od tej firmy, która przygotowuje do lotu odpowiedni płatowiec. Departament lotnictwa udzielił już pozwolenia na lot i wyznaczył jako pilota majora Makowskiego — jednego z najlepszych i najpoważniejszych lotników polskich. P. W. K. ma wziąć na siebie koszty assecuracji lotu. Po przyjeździe naszego pilota do Barcelony zostaną złożone przez niego wyrazy pozdrowienia i życzeń z P. W. K. zarządowi wystawy w Barcelonie. Raid powyższy będzie niewątpliwie środkiem do dalszej popularyzacji P. W. K. zagranicą, a równocześnie propagandą lotnictwa w Polsce.

Zatrzymanie przez Niemców lotnika polskiego we Wrocławiu.

Warszawa. Samolot I pułku lotniczego we Warszawie z sierż. Szekiewiczem wylądował wczoraj wieczorem na terenie wioski Schoddwitz pod Wrocławiem obok koszar Karłowickich. Niemcy natychmiast obłożyli aparat aresztem. Pilot podał, że leciał z Warszawy do Krakowa, aby zabrać części składowe. W drodze jednak wskutek silnej zawiracji pomylił kierunek, biorąc Odry za Wisłę i z powodu braku oliwy musiał lądować. Sierżanta Szekiewicza zatrzymano w obozie, a władze zwróciły się do Berlina telegraficznie o instrukcje.

Zwolnienie internowanego przez Niemców lotnika 1 pułku lotn.

Bytom. Na skutek zarządzenia rządu niemieckiego zwolniono zatrzymanego we Wrocławiu lotnika 1 pułku lotniczego, sierżanta Szekiewicza i jego aparat. Wczoraj sierżant Szekiewicz wystartował w południe z Wrocławia i odleciał do Krakowa.

Venizelos przyjedzie do Poznania.

Rzym. Prasa tutejsza potwierdza, iż we wrześniu przed sesją Ligi Narodów przyjedzie do Warszawy premier grecki Venizelos celem odbycia konferencji z min. Zaleskim.

Premjer Venizelos zwiedzi również P. W. K. w Poznaniu.

Otwarcie poczty papieskiej. — W pierwszym dniu sprzedano znaczków za 86.4 milionów lirów.

Rzym. Wczoraj po raz pierwszy otwarto pocztę watykańską

Natłok publiczności był olbrzymi. Już o godzinie 7.30 stały przed okienkami ogonki publiczności celem nabycia nowych znaczków pocztowych.

W pierwszym dniu sprzedano znaczków za 86.4 milionów lirów.

Nowy układ między Anglią a Egiptem ma zagwarantować niezależność Egiptu.

Wiedeń. Wobec doniesień dzienników z Londynu nowy układ między Anglią a Egiptem zagwarantować ma pełną niezależność wewnętrzną i polityczno-gospodarczą Egiptu. Wojska angielskie mają służyć tylko do ochrony handlu sueskiego. Anglia wstawić się ma do Ligi Narodów za przyjęciem Egiptu do Ligi Narodów.

Oslabienie wpływu angielskiego w Egipcie.

Londyn. Według doniesień z Kairu, projekt nowego traktatu pomiędzy Wielką Brytanią, a Egiptem ma stanowić dalszy ciąg osłabienia kontroli angielskiej nad Egiptem.

Organizacja i uzbrojenie armii egipskiej oraz naczelne dowództwo ma być uniezależnione od władz angielskich.

Liczba urzędników angielskich ma być znacznie zmniejszona.

Spory pomiędzy administracją angielską a egipską mają być rozstrzygane przez mieszana komisję prawników. Oba kraje zobowiązują się dostarczać sobie wzajemnej pomocy wojskowej.

Amanullah zamieszka w Stambule.

Londyn. Z Konstantynopola donoszą, iż rząd turecki zezwolił b. królowi na przebywanie na terytorjum Turcji. Mustafa Kemal postanowił przyznać Amanullahowi okazałe subsydjum pieniężne. Król Amanullah oczekiwany jest w Stambule w połowie miesiąca sierpnia.

Jaka pogodę przepowiada astrometeorolog Prengel na sierpień?

Astrometeorolog A. Prengel z Bydgoszczy daje nast. prognozę na miesiąc sierpień:

Sierpień przyniesie pogodę silnie zmienną, szczególnie w swej pierwszej połowie. Częste przełotne deszcze, większe przypuszczalnie około 5, 17 i 23 sierpnia. W tych okresach też spadek temperatury, pozątem ciepło lub gorąco. Ekstremy w ciśnieniu i temperaturze nad kontynentem w pierwszym tygodniu.

W połowie przybiera pogoda charakter cykloniczny. Ogółem burzliwie i wietrzno.

Kosmicznie krytyczne dni z katastrofami żywiołowymi i innymi przypadają na około dni 5, 9, 12, 15, 19, 23 i 29 sierpnia.

Zwyżka cen zboża w Ameryce.

Nowy Jork. Wiadomości o suszy w Kanadzie oraz Argentynie i Australji spowodowały zwyżkę cen o 50 centów na buszlu pszenicy.

Żniwa zeszłoroczne w Kanadzie wynosiły przeszło pół miljaru buszli. Tegoroczne — nie przewyższą 200 milionów.

W Winniepiegu twierdzą, że cena buszla pszenicy dojdzie do 2-ch dolarów. Północno-zachodnie stany również dotknięte są posuchą.

Ceny innych zbóż również stale zwyżkują. (Buszel równa się 35,24 litra).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 5 sierpnia 1929 r.

Kalendarzyk. 5 sierpnia, Poniedziałek, NMP. Śnieżnej.

6 sierpnia, Wtorek, Przem. Pańskie.

Wschód słońca g. 4 — 23 m. Zachód słońca g. 19 — 44 m.

Wschód księżycy g. 4 — 5 m. Zachód księżycy g. 0 — 17 m.

Z miasta i powiatu.

„Wesele na Kurpiach“.

Jak już w poprzednim numerze pisaliśmy, zjeżdża do Lubawy i Nowogrodzkiej słynny już na całą Polskę, Teatr Regionalny pod dyrekcją Tadeusza Skarżyńskiego, który odegra przepiękne widowisko pióra ks. Skierkowskią pt. „Wesele na Kurpiach”. Zespół teatru, wracając z Powszechnej Wystawy w Poznaniu, urządza szereg przedstawień na Pomorzu, ciesząc się wszędzie kolosalnym powodzeniem. W wielu miastach musiano przedstawienie powtarzać dla tych, którzy nie zdążyli wcześniej wykupić biletów.

Bo też „Wesele na Kurpiach” zasługuje na to, by je wszyscy widzieli. Po rozmaitego rodzaju pseudo-artystycznych imprezach, które tak licznie w ostatnich czasach odwiedzają nasze miasta, będziemy mieli możliwość odetchnąć prawdziwą sztuką, która ostatnio przez dwa miesiące z rządu czarowała Poznań. Z ogromnem uznaniem wyrażały się o Kurpiach liczne wycieczki, a przedewszystkiem goście z zagranicy, podnosząc ogromne walory folklorystyczne i regionalne. Widowisko oszałamia poprostu całą gamą kolorów i wesała, które technicznie w widowisku. Niema nikogo, któryby na Wesele Kurpowskie nie bawił się razem z młodą parą, družbami i drubnikami, całym orszakiem weselnym. Wychodzimy z przedstawienia pod bezpośrednim urokiem, który na długo w nas zostaje.

Przedstawienia odbędą się w Lubawie, we wtorek dnia 6 bm., na sali Hotelu pod Orłem, w Nowemiście dnia 7 bm. na sali Hotelu Polskiego. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni „Drwęca“.

Radzimy w czesniej zaopatrzyć się w bilety, gdyż wieczorem może ich zabraknąć. Początek przedstawień o godzinie 8.30 wieczorem.

Zapytanie pod adresem Magistratu.

Nowemiasto. Dowiadujemy się, że niedawno temu z powodu zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej wyłożone były w Magistracie listy, zawierające spis obywateli, uprawnionych do głosowania. Wybory do Rady Miejskiej, to sprawa arcyważna, żywo obchodząca każdego obywatela. Jest też każdego świętym obowiązkiem spełnić tę ważną powinność obywatelską. By tego móc dokonać, musi atoli każdy uprawniony do głosowania być zapisany w liście wyborczej. W tym celu właśnie są wyłożone owe listy, by każdy miał możliwość stwierdzenia, czy figuruje na liście czy wzy- stko, co dotyczy jego personalii, jest prawidłowo zapisane. Zdaje się nam, że każdy Magistrat winien dbać o to, by obywatele miasta o wyłożeniu tych list i o czasie ich wyłożenia byli jak najdokładniej poinformowani. Tymczasem nasz Magistrat nie uważał za potrzebne donieść nam o terminie wyłożenia owych list, abymy mogli reklamować w gazecie i przypomnieć naszym Czytelnikom ich obowiązki względnie- ciał w listy wyborcze. Pytamy przeto Szan. Magistrat Nowogrodzkiej, dlaczego tego nie uczynił, choć wie dobrze, że nasza gazeta znajduje się prawie w każdym mieszkaniu i że stanowi przeto najodpowiedniejszy organ informacyjny dla obywateli miasta. Prawda, Magistrat wydzwaniał! Ale pytamy, ilu mieszkańców miasta słyszy owo wydzwanianie? Jeżeli tę sprawę poruszamy, to chyba nie ze względu na własną korzyść, ale dla dobra obywateli miasta i stąd tuzymy, że w interesie właśnie tych obywateli i dla usprawiedliwienia nas przed tymi licznymi naszymi czytelnikami, którzy do nas zwracają się ze zarzutem co do nieinformowania ich o tej sprawie, Szan. Magistrat wyjaśnić nam raczy, czemu nas, jako miejscowy organ prasowy, zupełnie zignorował pod tym względem?

Ofiary z okazji Poświęcenia Sztandaru Cechu krawieckiego w Lubawie złożyli:

Lubawa. Fa Władysław Ast Lubawa, 50 zł; Niwoga, Gdańsk 50 zł; Franciszek Tysler Lubawa 1 but. wina i 1 but. konjaku; Browar Pom., Toruń—Podgórz, przez Asta 50 ltr. piwa; Browar Kutarsztyna Grudziądz przez p. Stienssa 1/2 beczki piwa; F-a Bronikowski Grudziądz, przez p. Pływaczka 3 but. konjaku; F-a Goldenring Poznań przez p. Zytarową 3 but. wina; Krawczyńskie miejscowe wstęgi do sztandaru.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowania. Zarząd Cechu Krawieckiego w Lubawie.

SEWER.

12

ZALOTNICA.

(OBRAZEK, MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Paniec porozmawiał, popatrzył na robotę, po- żartował z dziewczętami i odszedł.

Obejrzał się dwa razy na dziewczynę, Maryna raz tylko spoglądała na niego, ale tak, że aż go poleciało po sercu.

Ekonom ciskał z poza krzaczastych brwi piorny na Marynę, lecz się nie odzywał. Dziewczyna ani spoglądała na niego, ale żęła, układała garście, robiła, powróciła i znowu żęła.

Czasami która z dziewczyn zanuciła, Maryna jej opowiedziała cieniutkim głosem, jak przystało na uczciwą dziewczynę. Śpiewy rozlegały się na łąnie, uciekając w las.

Około południa zaczęły się ukazywać na mie- dzach kobiety i dzieci z dwojakami w rękach.

— Obiad! obiad! Chwała Bogu, połowa dnia szczęśliwie minęła — odzywały się żniwiarki.

— Dopóki do ostatniego ździebła nie będzie na rozpoczętych zagonach sprzątnięta pszenica, nie siądziecie na południe — wołał ekonom. —

— A z panem Maryna.

Ekonom drgnął, Na twarz buchnęły mu ognie. — Kto mi tu gębą miele? Ja dbam o Marynę tyle, co o was wszystkie! Maryna? a Maryna głupia, jak wy wszystkie!

— Ale jucha ładna, samo zdrowie, rzuca na lu- dzi uroki — dodała jedna z kobiet.

— A niech ją z jej urokiem! — Spojrzał na nią. Patrzała na niego wyprostowana, zamyślona. wiążąc powrósł,

— Czegoż stoisz i ślepie wytrzeszczasz?

Dziewczyna pokazała powrósł, wruszyła ra- mionami i odwróciła się, rozciągając je na ścierni- sku. Zaczęła nucić, aż nareszcie zaśpiewała:

Paniec słodki, jak malina,
Dana, dana... da!
A ekonom, jak tarnina,
Dana, dana... da!

Dziewczęta, a za nimi parobcy. buchnęli gło- sną wrzawą. Wytworzył się ogólny gwar, wypniony wykrzyknikami. Śpiewka przechodziła z ust do ust. Dziewczęta przysięgały sobie na okrzędnem za- śpiewać ją przed dworem.

Ekonom był rad z tej piosnki, która dobrze o nim świadczyła przed dziedzicem, ale się chmu- rzył i udawał rozgaiewanego.

Przed samem południem dokończyli żniwa. Na zagony słabszych rzucili się jak mrowie. — Każdy

zerznął po garści i dalej, goniąc się, zbiegli gromadą na stok lasu, na łączkę, przerzniętą strumykiem.

Dziewczęta chłodziły się, nurzając nogi w jego nurtach. Parobcy pili wodę i przyskaki na dziewczyn. Wrzasku było dużo, lecz więcej uciechy.

Przewodziła Maryna.

Rozbawieni zasiedli do obiadu, wyławiając z przyniesionych dwojaków zacierkę z mlekiem, a potem ziemniaki.

Matka przyniosła Marynie po jednym garnu- szku żuru, drugi wypniony był omaszczonym pę- czakiem. Dziewczynie wstyd było jeść żur zamiast mleka. Prosiła cicho matki, aby ją zastoniła przed wzrokiem ludzkim.

— Żebym konaj miała, musi być krowa! sze- pnęła.

Matkę zaczęła niedowierzająco wruszać głową. — Czy matusia będzie tak czy siak głową krę- cić, krowa stanie u naszego żłobu.

— Może, ale ze sromotą.

— Co sromota! — odparła opryskliwie. — Kie- dy jej nie ma do tego czasu, to Bog da, że i nie będzie.

Ostatnie krupy z garka wybrała, połowę żuru zostawiła. Matka pochwyliła dwojaki, dziewczyna wyciągnęła się pod brzóska na leśnej murawie, zasłoniła twarz białą chusteczką, oczy zmrużyła, lecz zasnąć nie mogła (C. d. n).

Mian

Bratjan
posenie zam
tępnające gu
strowite i
Przydzie
później obv

Nagusz
powany zost

Pr
y Jami
koloko godz.
szkolnych, k
wracala z K

Szwarc
wias nasza i
do blocie, i
po kazdor
wemu nalez
drog w pow
wyglądzie i
pod kazdym
powiatu i m
„dobrych” e
Zyczych
glinie przez
lejaucowem
magac, by z
1 m. wyzel,
większego c
taksmo do i
tak właśnie
niektórych i
przez to nie
nie spowodu
niektórych i

Alle o te
poprawie si
na raczej bo
sądzić, bo d
gdzie został
przez osoby,
ne. W inny
musi z czas
drogi. Gorz
ktorego to c
woda tylko
się przez bu
gorsza, pod
rawy odpływ
i ogrodę wa
powiatu ani
Rada na
budowy dro
wowe i krat
się szkód.
przy oberży
nia poziomu
która kolida

v Osów
lat 29, z O
i 35, w podow
do pogrzebu
gdz matka
dniach pocz
śmiercią dzi
prawdę. W
Lubawie,
żonaty i oje

Sprawa
szta

Bolesz
dla Towarzy
wleszynie b
być wyrazem
nim bronie
piękna i poc
tektor Tow.
ks. Gorecki
p. insp. Raj
p. Starosty i
czne Stowar
oraz delegac
czesze publ
Uroczy
O godz.
dzińien szkol
O godz.
O godz.
O godz.
przemówieni
O godz.
mem.

O godz.
Poświęc
ski, który w
szczyonych u
i Królowej I
wobec Boga,
Poczem
scowych pat
Kpt. Dysz
Po uroczyst
podejmowan
przysporzyła
datki miejsc
Kazimierz P
Szule 3 zł, V
Józef Burka
Galiński 2 z
Marjanna Si
50 gr. Broni
Laskowski z
Domzalski I
Leon Sowiec
Juljanna Ma
2 zł, Wojcie
Domeracki 1
2 zł, Władys
Czapliński 4
5 zł, Feliks

Mianowanie położnej obwodowej na obwód Ostrowite.

Bratjana. Położna Władysława Zakrzewska z Bratjana obecnie zamieszkała w Rywałdziku, zamianowana została pożyzną obwodową na obwód Ostrowite, do którego należą następujące gminy i obsz. dw.: Rywałdzik, Osetno, Wardegowo, Ostrowite i Łąkorek.
Przydzielone tymczasowo zastępstwo obwodu Ostrowite pożyźniej obwodowej Kotłowskiej z Łąkorka cofa się.

Nominacja sługi gminnego.

Naguszewo. Sługą gminnym gminy Naguszewo zamianowany został p. Władysław Lenkowski z Naguszewa.

Przejazd wycieczki niemieckiej.

Jamielnik. Dnia 29 lipca przez Jamielnik przejechała około godz. 6 wieczorem wycieczka niemiecka 54 uczniów szkółnych, którą prowadził nauczyciel z Królówca. Wycieczka wracała z Karpát.

Dokończyć dzieła!

Szwarcenowo. Przed rokiem położony został przez nas naszą nową bruk, dzięki któremu skończyło się brodenie po błocie, jakie miało miejsce w porze wiosennej, jesiennej po każdorazowym większym deszczu. Wydziałowi Powiatowemu należy się uznanie za starania nad ulepszeniem stanu dróg w powiecie, które to drogi z roku na rok zyskują na wyglądzie i świadczą o naszym dążeniu ku lepszej przyszłości pod każdym względem. Dziś już śmiało rzec można, że drogi powiatu i mosty na nich lepiej wyglądają, niż za onych "dobrych" czasów pruskich.

Zyczącyby jednak należało, by przy budowie dróg, szczególnie przez wioski, liczone się trochę więcej z warunkami miejscowymi oraz potrzebami ludności. Przecież nie można wymagać, by z powodu budowy drogi ktoś swój dom podnosił o 2 m wyżej, aby uniknąć ewentualnego "potopu" w razie większego deszczu albo, by ktoś swoje podwórko podnosił tak samo do poziomu drogi, by na nie móc wejść. Tymczasem, tak właśnie należy sądzić, gdyż droga została podniesiona w niektórych miejscach o 2 metra, bez względu na to, czy przez to nie uniemożliwiło się wjazdu na podwórza lub, czy nie spowoduje się zalania, jeżeli już nie domu, to co najmniej niektórych podwórek.

Ale o tem tylko mimochodem, bo zdaje się, że tu już nie poprawić się nie da, gdyż praca już rok temu ukończona. W raczej bodaj tylko zawieszona. Tak przynajmniej należy sądzić, bo dotychczas brak jeszcze chodników po obu stronach, gdzie zostały one dopiero częściowo i to we wielu wypadkach przez osoby, pod których domem brakło chodnika, nawieziono. W innych miejscach brak ich zupełnie, co spowodować musi z czasem obrywanie się t. zw. burtówki i następnie drogi. Gorzej jeszcze ma się sprawa z odpływami wody, do którego to celu służą wąskie rury i kraty, przez które woda tylko w znikomą część odpływać może, reszta przelewa się przez burtówkę, wyrwa kamienie, chodnik. A nawet, co gorzej, podmywa rury (mostek) i zamula we wielkiej mierze rury odpływowe, a nawet, jak to już raz miało miejsce, sady i ogrody warzywne. Nie leży to, zdaje się, ani w interesie powiatu ani ludności tutejszej.

Rada na te niedomagania jest tylko jedna: dokończyć budowę drogi — chodników, wbudować większe rury odpływowe i kraty, a uniknie się wielu, corocznie powtarzających się szkód. Dobrze byłoby zarządzić też tworzenie się bagna przy oberży p. Sternickiego, gdzie woda z powodu podniesienia poziomu drogi nie ma odpływu i tygodniami tworzy kałużę, która koliduje już z komisją sanitarną. Obserwator.

Dzieciobójstwo.

Osowice. Dnia 21. 7. rb. niejaką Helena L., licząca lat 28, z Osowca, porodziła nieslubne dziecko w żłhelwie i spowodowała nstychmiastową jego śmierć. Dnia 24 dziecko to pogrzebane zostało na cmentarzu parafialnym w Samplawie, gdyż matka przyrzeczonej śmierci zataiła. Aż dopiero po kilku dniach poczęło "gruchać" po wiosce, jak się rzecz ma ze śmiercią dziecka. Wdała się w sprawę policja i wykryła całą prawdę. Wyrodną matkę odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie. Ojcem dziecka jest pewien gospodarz z Osowca, żonaty i ojciec sześciorga dzieci. . .

Z Pomorza.

Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Boleszynie.

Boleszyn. Niezapomniany zostanie dzień 23. 6. 1959 r dla Towarzystwa Młodzieży Polskiej Żeńskiej i Męskiej w Boleszynie boiem w dniu tym poświęcono sztandar, który ma być wyrazem idei młodej, a kiedy zajdzie potrzeba, ma łpód nim bronić honoru i całości Państwa i kościoła. Niezwykle piękną i podniosłą uroczystość uświetnili swą obecnością: Protoktor Tow. miejsc., ks. Dąbrowski — Prezes Okręgowy T. M. P., ks. Górecki — Patron Tow. Młodzieży Żeńskiej z Lidzbarka, p. insp. Rajski, delegat 67 pp. kap. p. Dyszyński, w imieniu p. Starosty p. Dorożyński. Miejsce uroczystości wypełniły liczne Stowarzyszenia Młodzieży katolickiej Męskiej i Żeńskiej, oraz delegacje. Po za stowarzyszeniami zgromadziły się liczne rzesze publiczności.

Uroczystość odbyła się według następującego programu:

- O godz. 14-tej zbiórka wszystkich Stowarzyszeń na dziedzińcu szkolnym.
- O godz. 14.30 Raport.
- O godz. 14.45 Odmarsz do kościoła na niespory.
- O godz. 12.45 Akt poświęcenia sztandaru, okolicznościowe przemówienie, wbijanie gwoździ, defilada.
- O godz. 16.30 koncert orkiestry 67. p.p. na boisku szkolnym.
- O godz. 18.00 Zabawa taneczna.

Poświęcenia sztandaru dokonał Protoktor ks. prob. Sychowski, który w przemówieniu swem, nawijając do postaci umieszczonych na sztandarze, mianowicie: Św. Stanisława Kostki i Królowej Korony Polskiej, wypowiedział obowiązki Młodzieży wobec Boga, Ojczyzny i siebie samego.

Poczem powitała zebranych imieniem Towarzystw miejscowych patronka p. M. Laskowska. Z kolei przemawiali p. Kpt. Dyszyński, insp. p. Rajski, ks. Górecki i ks. Dąbrowski. Po uroczystości odbyła się wspólna fotografia, a następnie podejmowano Chrzestnych kawę. Ofiarność Chrzestnych przysporzyła kasie ogółem 890 zł. Ponadto wpłynęły wolne datki miejscowej ludności jako to: pp. Józef Zaleski 10 zł, Kazimierz Piotrowicz 5 zł, Agnieszka Kurzyńska 1 zł, Teofil Szule 3 zł, Władysław Kopański 3 zł, Ksawer Lewalski 2 zł, Józef Burkaczewski 50 gr., Franc. Janiszewski 50 gr., Walenty Galiński 2 zł, Władysław Ligman 3 zł, Jan Dudulski 1 zł, Marjanna Siwa 50 gr., Franc. Galiński 50 gr., Bronisł. Suchocki 50 gr. Bronisł. Rochowa 1 zł, Franc. Skolmowski 50 gr. Franc. Laskowski 1 zł, Franc. Płoskowski 3 zł, Franc. Krebs 3 zł, Teofil Domzalski 1.50 zł, Jan Mroziński 4 zł, Wanda Kłóławska 1 zł, Leon Sowiecki 50 gr., Juljan Kamiński 5 zł, Jan Gros 2 zł, Juljanna Marcinkowska 3 zł, Weronika Grosowa 1 zł, Jan Otko 2 zł, Wojciech Szczawiński 1 zł, Józef Bartnicki 1 zł, Franc. Domeracki 1.50 zł, Walenty Wierzbowski 2 zł, Maks. Sargalski 2 zł, Władysław Górzewski 10 zł, Franc. Kozycki 3 zł, Zygmont Czapliński 4 zł, Stanisława Sulikowska 5 zł, Marja Laskowska 5 zł, Feliks Pruszwicz 2 zł, Jan Karpiński 10 zł, Wład

Jędraszek 3 zł, Jan Borkowski 3 zł, Jan Kopański 3 zł, Józef Dąbrowski 3 zł, Feliks Kottowski 5 zł, Józef Dynewski 2 zł, Teofil Pokojski 2 zł, Marcel Iwalski 5 zł, Bolesław Kulkowski 10 zł, Weronika Sobocińska 10 zł, Adam Świniarski 10 zł, Bronisł. Egert 2 zł, Leon Siedlecki 1.50 zł, Antoni Chojnowski 2 zł, Jan Patalon 1 zł, Franc. Mirzyński 1 zł, Jan Bartkowski 1 zł, Franc. Ostrowski 5 zł, Franc. Wierzbowski 5 zł, Jan Bielecki 20 zł, Franc. Siedlecki 1 zł, Feliks Szczawiński 5 zł, razem 208 zł. Tą drogą składa Stow. Młodzieży serdeczne podziękowanie Rodzicom Chrzestnym i innym Ofiarodawcom za ich hojność i przychylny stanowisko wobec Młodzieży. Życzeniem naszym i prośbą jest, by nadal starsze społeczeństwo utrzymowało kontakt i coraz żywiej interesowało się sprawą Tow. Młodzieży Polskiej, a wówczas praca młodych będzie tem chętniejszą i owocniejszą. | S.

Do wszystkich Organizacji P. W. i W. F. powiatu Brodnickiego, Lubawskiego i Rypińskiego.

Brodnica. W dniu obchodu 10-cio lecia 67. pułku piechoty organizacje P. W. Obwodu 67. pułku piechoty uwydatniły swój serdeczny stosunek do pułku i wzajemne zbliżenie na gruncie wspólnych wysiłków.

Liczne stawienie się karnych i wyszkolonych członków organizacji P. W. było dowodem duchowego zespolenia się z armją i przynależności do swego pułku.

Zycząc dalszych owocnych wyników w tej wzniołej pracy dla dobra naszej Ojczyzny i składam wszystkim organizacjom P. W. Obwodu 67. pułku piechoty szczerze żołnierskie pozdrowienie. Dowódca Pułku, Grzędziński.

Pomór swni.

Jaguszewice. U swni majętności Jaguszewice i w zagrodzie p. Jana Schulca w Bukowcu stwierdzono urzędowo pomór swni.

Z targu.

Lidzbark. Na ostatni targ czwartkowy z powodu żniw przybyła tylko bardzo mała ilość gospodarzy. Ceny też z powodu niktłego przybytu artykułów podskoczyły. Za ft. masła płacono początkowo 2,50 zł, a przy końcu już przeszło 3 zł. Za mdl. jaj płacono 2,40 zł. Za str. starych kartofli żądano 4 zł, za świeże 6 zł. Coraz częściej pojawiają się pomidory, cena których wynosi 2 zł za ft. Ceny za swnie cośkolwiek podskoczyły.

Zaraza swni.

Kurki. W zagrodzie p. Wilhelma Remusa w Kurkach stwierdzono urzędowo u swni zarazę.

Dalsze ofiary samorządów na okręt „Pomorze“.

W dalszym ciągu na okręt handlowy „Pomorze“ wpłacili: Magistrat Chojnice 4.821,—, Wydział Powiatowy Nowe-Miasto 3.628,—, Wydział Powiatowy Wejherowo 3.685,—, Magistrat Nowe 1.384,—, Magistrat Puck 600,—, Wydział Pow. Wąbrzeźno 7.000,—, Wydział Powiatowy Sepólno 100,—, Zebrane składki w powiecie Wąbrzeźno 922,31, zebrane skl. w pow. Brodnica 537,45, zebrane skl. w pow. Kartuszy 807,96, zebrane skl. w pow. Tuchola 408,82, zebrane skl. w pow. Starogard 434,90, Tow. Urzędnikw Miejskich w Toruniu 78,90.

Walec zmiażdżył dziecko głowę.

Wąbrzeźno. Przez ulicę Polną przejeżdżał onegdaj wóz, do którego był przyczepiony walec do ubijania kamieni. Bawiące się na ulicy dzieci wieszaly się u walca. W pewnej chwili 9-letnia Anna Szachnitowska podczas uwieszania się wpadła w przód walca tak nieszczęśliwie, że walec zmiażdżył jej głowę. Na krzyk nieszczęśliwego dziecka zbiegli się ludzie i wyciągnęli je z pod walca. Wskutek zgniecenia głowy, dziecko w przeciągu dwóch godzin zmarło.

Przed jubileuszem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorze.

Grudziądz. Zbliża się dzień manifestacyjny kupiectwa pomorskiego z okazji jubileuszu 10-letnia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Jak wiadomo, celem uświetnienia tej rocznicy Związek wydaje Księgę Pamiątkową, obrazującą za pomocą artykułów życie handlu pomorskiego oraz za pomocą ilustracji placówki kupieckie na Pomorzu. Księga ta musi okazać się w szacie, odpowiedniej do roli i znaczenia kupiectwa pomorskiego i przez specjalną delegację wręczona będzie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Kto dotąd nie zamówił w tej księdze opisu swej firmy, niech zwróci się natychmiast po informacje do Centrali Związku, Grudziądz, ul. Wybiekowej 39.

Uroczysta chwila musi wypaść godnie, dlatego też Naczelna Organizacja Związkowa nie wątpi, że w dniu tym kupiectwo solidarnym wysiłkiem dołoży cegiełki pod przyszłe dzieje polskiego handlu na Pomorzu.

Pierwsza ta monografia kupiectwa pomorskiego, rozesłana będzie do wszystkich placówek handlowych.

Pomorski Związek b. Jeńców Wojennych i Cywilnych.

Toruń. Dnia 10, 3. rb. zawiązał się w Toruniu Pomorski Związek b. Jeńców Wojennych i Cywilnych. Celem Związku jest skupienie w jednej silnej organizacji wszystkich b. jeńców, zamieszkujących na Pomorzu.

Byli jeńcy z wojny światowej, jak i polsko-rosyjskiej, zechcą się zgłosić do sekretariatu Związku, Toruń, ul. Szeroka Nr. 8, skąd otrzymają okólnik programowy i wyciąg statutu Związku.

To, co nas najwięcej trapi i niszczy! — Nasza tradycyjna i przyszłolowa niezgoda. — Siedem list wyborczych!

Toruń. Wczoraj 30 lipca o godz. 15 minął termin zgłaszania list kandydatów do Rady Miejskiej. Ogółem zgłoszono 7 list.

Kolejność list jest następująca:

1. P. P. S. dawn. Frakcja Rewolucyjna, czołowi kandydaci: Grabowski, Gostański, Szczepański.
2. P. P. S. — Admirał, Dykowski, Pohl.
3. Blok Niemiecki — Doeha, Klack, Rund.
4. Zjednoczony Blok Pracy Gospodarczej (lista sanacyjna) — Włópek, inż. Grabowski, Pławski.
5. Właściciele Nieruchomości — Kołek, Borowski, Skowronski.
6. Obywatelski Klub Gospodarczy — Maczkowiak, Michałek, Stefanowicz.
7. Narodowa Partja Robotnicza — Antczak, Malinowski, dr. Steinborn.

Posterunkowy — szpieg zbiegł do Niemiec.

Toruń. Posterunkowy policji państwowej, Mantey Stanisław, z posterunku Sypniewo opuścił siedzibę posterunku i zbiegł w kierunku granicy niemieckiej w okolice Dorotowa. Mantey zabrał ze sobą swoją legitymację nr. 256 i mając dostęp do zamkniętego regatu stołowego, zabrał korespondencję tajną z roku 1928-29. Zachodzi silne podejrzenie, że Mantey zbiegł do Niemiec. Za zbiegłym zarządzono pościg.

„Verfluchte Pollaken“ — Niemiec Hugo Gertz znieważa publicznie naród polski.

Toruń. W Toruniu na Mokrem w śróde po południu piekarz Hugo Gertz, żyjący wyłącznie z klienteli polskiej, wykrzykiwał na ul. Kościuszki, w pobliżu swego składu, w stanie nieco podechmielonym na przechodniów i dzieci polskie: „Ihr verfluchte Pollaken, ihr Schweinebande, ich bin hier in meinem Vaterland, ich werde euch schon zeigen!“

Mieszkańcy Mokrego powinni owemu niemieckowemu pokazać, że grosza swego nie będą nosić do osobnika, który ich znieważa, a władze — zawiadomione o tem zajściu, dadzą mu chyba nauczkę, na jaką zasłużył.

W jakim celu u Niemca rolnika były ukryte zapasy amunicji? — Pożar zdradził ów tajemniczy skład amunicji.

Tuchola. W powiecie tucholskim w czasie burzy piorun uderzył w zabudowania rolnika Niemca, nazwiskiem Hasse.

Podczas akcji ratunkowej musiano przerwać pracę, ponieważ zaczęły eksplodować naboje karabinowe, których, jak się okazało, był w domu większy zapas. Tajemniczym arsenałem zajęła się policja.

Wielki pożar w barakach wojskowych w Chojnicach.

Chojnice. Dnia 29. 7. wybuchł olbrzymi pożar w barakach wojskowych w Chojnicach. Pastwą płomieni padły znajdujące się w barakach 26 koni, kilkanaście swni, króliki, nado wszystkie tabory i inne sprzęty. W czasie akcji ratunkowej jeden z żołnierzy odniósł bardzo ciężkie poparzenia. Wskutek spalania się całego taboru garnizon, który w dniu dzisiejszym miał wyruszyć na manewry, musiał pozostać na miejscu. Dochodzenia w sprawie pożaru wdrożyła Żandarmerja wojskowa w Bydgoszczy. Straty wynoszą 45.500 zł.

Drugi pożar wybuchł tej samej nocy we wsi Krównia pod Chojnicami, gdzie spłonęły doszczętnie domy mieszkalne. 11 rodzin osadniczych wraz z dobytkiem jest bez dachu nad głową.

Za chlebem, panie, za chlebem...

Gdynia. Gdynię opuścił statek francuski „Virginia“, zabierając na pokładzie około 500 emigrantów polskich.

Z dalszych stron Polski.

Katastrofa awionetki.

Lublin. Artysta-malarz, prof. Pruszkowski, propagator lotnictwa cywilnego w Polsce, który onegdaj wystartował z Warszawy na samolocie-awionetce, podczas lądowania na plaży w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą uległ wypadkowi. Samolot natrafił na nierówność gruntu, wskutek czego nastąpił t. zw. kapoaz. Aparat doznał złamania jednego skrzydła i uległ innym drobniejszym uszkodzeniom. Prof. Pruszkowski odniósł na szczęście tylko lekkie obrażenia cielesne.

Należy zaznaczyć, że na tej awionetce, stanowiającej własność prof. Pruszkowskiego, odbył on niedawno lot do Anglii.

Straszne skutki wybuchu granatu.

Lwów. Donoszą ze Stanisławowa, że na polach w Uhrynowie wydarzyła się straszna katastrofa. Pasterze znaleźli na polu granat, którym wraz z grupą miejscowych uczniów zaczęli operować. Nagle granat eksplodował.

Wskutek eksplozji 4 pasterzy zostało rozerwanych. Siła wybuchu była tak wielka, że strzępy ciała zostały rzucone na sąsiednie drzewa. Prócz tych czterech wypadków śmiertelnych zostało poranionych ciężko czterech innych, którym wybuch poobrywał ręce lub nogi. Jeden z tych ciężko rannych w czasie transportu do szpitala zmarł. Stan trzech pozostałych jest beznadziejny.

Wypadek ten wywarł w okolicy przynębiające wrażenie.

NADEŚLANE.

Sprostowanie.

Płońnica. W dniu 23. bm. odwiedził brata mego, Wład. Grywałskiego, szwagier, zamieszkały w Nawrze, konia umieszczono pomiędzy końmi brata. Przy tej okazji zamierzał brat zamienić konia, znał konia około 8-letniego bardzo dobrze, jako też szwagier konia brata. Że brat był kaleką 100 proc. z wojny światowej, nie złapał konia pod brzuch, tylko schylał się, aby coś podnieść z ziemi, w tym momencie koń jako w obcej stajni uderzył go kopytem w brzuch. Po kopnięciu zaniemógł, był jednak mniemania, że mu nie zaszkodzi. Ból wzmógł się dopiero wieczorem i na zarządzenie przywołanego lekarza odstawiono brata do szpitala w Działdowie, gdzie też zmarł po ciężkich boleściach dnia następnego: brat osierocił żonę i 6-cioro dzieci, najmłodsze 3 miesiące.

Korespondentowi pod uwagę, aby na przyszłość trzymał się prawdy i nie przedstawiał zajęć w świetle nieprawdziwym. Było nas dwóch braci nie posiadani ani konia ani woza, mieszkam w Nowemście na pokornorcie w bardzo szczupłym mieszkaniu. Brat Leon.

Gdynia, centralą sprzedaży kawy na Polskę i państwa bałtyckie.

Gdynia. W Gdyni bawi radca handlowy poselstwa brazylijskiego w Londynie. Celem pobytu jego w porcie polskim jest szczegółowe zapoznanie się z urządzeniami polskiego portu, gdyż eksporterzy kawy brazylijskiej interesują się eksportem do Polski przez Gdynię oraz sprawą rozsytki kawy z Gdyni do krajów bałtyckich. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, sprawa ta jest na dobrej drodze i przyczyni się do urządzenia w Gdyni centrali sprzedaży kawy brazylijskiej na Polskę i kraje bałtyckie.

Przyjazd przedstawicieli Forda.

Warszawa. W poniedziałek przybędą do Warszawy przedstawiciele Forda, a mianowicie gen. dyr. sprzedaży Rockelman.

Chodzi im o zbadanie, czy warto w Polsce wybudować wielką fabrykę Forda.

Maskarady marjawićkie. — Raz przecież należałoby temu położyć kres!

Jak się dowiadujemy, „arcybiskup“ marjawićki Kowalski, wciąż jeszcze nie znajdujący się pod kluczem, objędza w uroczystych procesjach, na czele „biskupów“ w mitrach katolickich i „biskupek“ w królewskich szatach z koronami, oraz w otoczeniu mandolinistek swoje „parafie“ w województwie Łódzkim. Publiczne występy liturgiczne i krasomówcze plockiego lupanaru wywołują powszechne zgorznienie i oburzenie. Kiedyż nareszcie władze położyć kres owym bezceństwom, prowokującym ludność i uważanym przez wrogów katolicyzmu za jęga ośmieszanie?

Ostatnie wiadomości.

Pobyt marsz. Piłsudskiego.

Druskienniki. Dzisiaj do Druskiennik przybył na kurację marsz. Piłsudski.

Minister Handlu i Przemysłu wyjechał do Krakowa na powitanie rumuńskiego ministra.

Warszawa. Minister Handlu i Przemysłu, p. Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu, p. Sokołowskiego, wyjechał dnia 3 bm. do Krakowa, aby tam powitać przybywającego w dniu 4 bm. do Krakowa rumuńskiego ministra handlu i przemysłu, p. Madgeara.

Nie wznowienie, lecz dalszy ciąg dochodzeń przeciw Deutschtumsbundowi.

Warszawa. W związku z doniesieniem prasy niemieckiej o wznowieniu dochodzeń przeciw członkom Deutschtumsbundu w Bydgoszczy wyjaśnia się, iż informacje te prasy niemieckiej są nieścisłe, ponieważ czynności te dochodzeniowe nie są wznowieniem sprawy, a raczej dalszym ciągiem prowadzonego już od dawna śledztwa przez sędziego śledczego.

Książę Walji i poseł polski w obozie polskich harcerzy. „Wesele na Kurpiach“.

W piątek, 2 sierpnia, książę Walji w towarzystwie posła polskiego Skirmunta zwiędził obóz polskich harcerzy. Ks. Walji z wielkim uznaniem wyraził się o organizacji obozu polskiego i podziwiał dzielną postawę polskich harcerzy podczas defilady. Jako też wyraził swe uznanie dla pięknych tańców ludowych oraz zachwycił się przedstawieniem „Wesele na Kurpiach“.

I to stać się musiało w tak nam bliskiej Francji!

Paryż. W sprawie brutalnego zwałtowania i bezprawnego uwięzienia inżyniera Wasipińskiego przez policję paryską, co odbiło się głośnym echem po całej prasie polskiej, donoszą z Paryża, iż na skutek interwencji ambasady polskiej w Paryżu, inż. Wasipiński został z aresztu wypuszczony na wolność. Inż. Wasipińskiego miał przed odejściem pociągu z Garginaux usunąć z zajmowanego miejsca w trzeciej klasie konduktora, który chciał zrobić miejsce dla wycieczki uczniów z Belgji. Obok inż. Wasipińskiego zajmował miejsce jakiś robotnik niemiecki, który zdecydowanie i energicznie nie pozwalał się ruszyć z zajmowanego miejsca.

Mówił do urzędników francuskich po niemiecku tonem podniesionym, a nawet obraźliwym. Robotnika owego policja francuska i konduktorzy uszanowali i pozostawili na miejscu. Całą energję skierowali na inż. Wasipińskiego, mimo, że legitymował się paszportem polskim i legitymacjami naukowymi. Inż. Wasipińskiego zwymyślano ordynarnie i pobito go.

Podobnie zachowano się wobec p. Drzewieckiego za to, iż odmówił on dziwnemu zakazowi policjanta, aby nie rozmawiał na dworcu po polsku.

Kalina zamiast Kowalczyka.

Medjolan. Przewodniczący Komitetu organizacyjnego lotu przez Ocean donosi, iż kapitan Kowalczyk udziału w locie nie weźmie. Na zaproszenie prezesa komitetu, finansującego lot, [a za zezwoleniem kierownika departamentu lotnictwa, ma lecieć pilot Kalina. Nowy towarzysz Klisza już przybył i bada sprawność działania aparatu.

Może to tylko pobożne życzenie Niemców.

Berlin. „Berliner Zeit am Mittag“ donosi, że rząd amerykański jest za obłożeniem Berlina jako miejsca dla założenia banku reparacyjnego. Dezygnowany jako delegat Stanów Zjednoczonych. I sekretarz ambasady amerykańskiej, Edwin Wilson podobno otrzymał już polecenie pozyskania uczestników konferencji w Hadze dla tego poglądu.

W sprawie stosunku angielsko-egipskiego.

Londyn. Angielski minister spraw zagr. Henderson oświadczył egipskiemu premierowi, iż podkomisja gabinetu angielskiego załatwiła już opracowanie projektu rozwiązania sprawy angielsko-egipskiej.

Wykolejenie się pociągu.

Na stacji Parlej na skutek złego nastawienia zwrotnicy wykoleił się pociąg. Parowóz i 18 wagonów wykolejonych zostało w części zniszczonych albo znacznie uszkodzonych. 2 kolejarzy z obsługi pociągu odniosło rany.

Niezwykła katastrofa.

Rzym. W pewnym domu wydarzyła się niezwykła katastrofa. Otóż w chwili, gdy licznie zebrana rodzina stanęła przy złocech zmarłego, zapadła się podłoga. 24 osoby zostały poranione.

Wypadek na szczycie Etny.

Katanja. Grupa turystów, która wspięła się na szczyt Etny, dostała się w kłęby dymu, pyłu, gazów

i popiołu. Dwóch zostało zabitych, czterech ciężko rannych.

Biuletyn o stanie zdrowia Poincarego.

Paryż. O godz. 9 rano wydany biuletyn o stanie zdrowia Poincarego opiewa, iż stan zdrowia pacjenta jest w dalszym ciągu zadawalający.

Więści z dalekiego Wschodu.

Moskwa. Donoszą z Moskwy, iż grupa żołnierzy chińskich w Mandżurji przeszła na stronę sowiecką, oświadczając, iż nie chcą przeciw wojskom sowieckim walczyć. W Pogranicznicy zaś wojska chińskie rzekomo zabierają ludności konie, wozy i inne sprzęty oraz żywność. Podług gazet sowieckich zwolnionych zostało na kolei wschodnio-chińskiej dalszych 40 sowieckich urzędników kolejowych, a ich rodziny usunięto z zajmowanych mieszkań.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. św. Wincentego a Paulo: posiedzenie miesięczne z powodu remontu „Ochronki“ wypadnie. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 2. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto stare	26.00—27.00
Pszenica	47.50—48.50
Jęczmień przemiałowy	29.00—30.00
Owies	24.50—27.00
Mąka żytnia 70 proc.	39.50—
Mąka pszenna 65 proc.	73.00—77.00
Otręby żytnie	19.50—20.50
Otręby pszenne	22.00—23.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 5. 8. Dolar 8.90 nieurzęd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Ca redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmiastu.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Z dniem dzisiejszym 5-go bm.

zatrzymuję dopływ wody

z Gwiździn, Krzemienia i Mrocza

wpływającej do mojego bagna.

MARKOWSKI, Gwiździny.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 7 bm. o godz. 11-ej przed południem, sprzedawca będzie w Lubawie na rynku za gotówkę największej dającemu:

1 lustro i 1 kanapę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 7. 8. 29 o godz. 14-tej będzie sprzedawał w Cichem u p. małż. Marty i Stanisława Stawskich za gotówkę największej dającemu:

1 kanapę, 2 nocne stoliki, 1 maszynę do szycia, jedną bryczkę, 1 maneż, 10 mórg żyta na pniu, 2 mrg. owsa na pniu, 2 morgi kartofli.

Nowemiasto, dnia 5. VIII. 29. r.

Mazanowski, kom. sądowy.

OBWIESZCZENIE.

W środę, dnia 14 sierpnia 1929 r., odbędzie się w Nowemmiastu nad Drwęcą

jarmark mieszany,

t. j. kramny, na bydło i konie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 2 sierpnia 1929 r.

MAGISTRAT

(-) Kurzetkowski, burmistrz m.

Dnia 14 sierpnia r. b. odbędzie się w Rybnie

Jarmark

na bydło, konie i kramny.

Ligman, sołtys.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odp. nieogr.

w DZIAŁDOWIE

przyjmuje wkłady
oszczędnościowe

i płaci od 6 — 11%.

Otwiera rachunki bieżące oraz załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.

POLECAM:

smołę, papę, lepnik,
gwoździe, trzcinę, gips
po cenach konkurencyjnych.

— Udzielam kredytu. —

BR. KŁOSOWSKI, Nowemiasto, telefon 76.

Polowę
stodoły
przedzierzawię.

Gospodarstwo
66 morgowe,
ziemia pszenno-buraczana, z żywym i martwym inwentarzem i zniwami od zaraz na sprzedaż.

Florjan Kościński,
Lubawa.

Młóckarnię parową,
używaną w dobrym stanie, na korzystnych warunkach sprzeda

Jan Graduszewski,
majętn. Tylice, pow. Lubawa.
Telefon Nowemiasto 78.

Czeladnika
ślusarskiego
przyjmie od zaraz.
N. Orlikowski, m. ślusarski
NOWEMIASTO.

PODZIĘKOWANIE!
Za złożone nam w dniu naszych srebrnych godów życzenia i kwiaty wyrażamy na tej drodze nasze szczerze
podziękowanie.
Hieronimostwo Goetzowie.
Nowemiasto, w sierpniu 1929 r.

BANK LUDOWY

w Nowemmiastu n. Drwęcą.

Załatwia wszelkie
czynności bankowe

Przyjmuje wkłady depozytowe
i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
14 dniowym	7 proc.
miesięcznym	9 proc.
kwartalnym	10 proc.
półrocznym	11 proc.

Wkłady dolarowe

kwartalnym	6 proc.
półrocznym	7 proc.

Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki,
franki i inne obce waluty.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcji i papierów wartościowych

Posiada zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

Gospodarstwo

70 morgowe

z żywym i martwym inwentarzem jest od zaraz na sprzedaż. Cena i zaliczka podług umowy.

WYŻLIC, Czerlin,
pow. Lubawa.

Zgubiłem

papiery wojskowe

Bernard Zender,

MIKOŁAJKI, pow. lubawski.

Wszelkie
druki

wykonuje po cenach
przystępnych

Drukarnia „Drwęca“
w Nowemmiastu.

LOSY IV klasy 19 Loterii
Państwowej
już nadeszły.

Można je odnawiać i nowe nabywać.

Ciągnięcie 10. i 12. sierpnia r. b.

Co drugi los wygrywa!

Wartość wygranych około 1500000 zł.

Kolektura „DRWĘCA“ Nowemiasto, Lubawa, Lidzbark.